ZORZA

Wiadomości Parafialne
Parafia Rzymskokatolicka pw. NMP Śnieżnej
w Krzycku Małym

Wydawca: Ks. Stefan Stachowiak *Nr 2 marzec 2009*

W tym numerze:

Wielki Post	**2**
Figurka NMP w Lesie Krzyckim	**4**
Pusty koszyk	**5**
Szlakiem sanktuariów	**8**
Seniorzy naszej parafii	**10**
Krzyżówka	**16**

Życzenia świąteczne

Wieść o zmartwychwstaniu Chrystusa przemieniła apostołów i napełniła wszystkich ogromną radością.
Tę radość przeżywają wszyscy uczniowie Chrystusa przez wszystkie wieki.
Niech ona będzie również waszym udziałem.
Życzę Drogim Parafianom, by Chrystus Zmartwychwstały stale był gościem Waszego domu, a pokój, który przez swoje Zmartwychwstanie ogłosił Chrystus całemu światu, był gościem w waszych sercach.
W tej intencji zanoszę nieustanną modlitwę przed tron Wszechmogącego Boga.

Ks. prob. S. Stachowiak

„Wielki Post”

Okres Wielkiego Postu, to czas wyciszenia i refleksji. Poprzedza go radosny czas zabaw karnawałowych. Okres karnawałowych spotkań kończy się we wtorek wieczorem, w przeddzień Środy Popielcowej. W Środę Popielcową w Kościołach odbywają sie nabożeństwa, które kończą się ceremonią posypania głów popiołem, co ma symbolizować głęboki żal i skruchę. Popiół uzyskiwany jest ze spalonych gałązek palmowych z zeszłorocznej Niedzieli Palmowej. W momencie posypania głów popiołem, kapłan mówi do każdego wiernego: *„pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz"*. Przyjęcie popiołu przez wiernych oznacza pokorne uznanie słabości ludzkiej oraz gotowość wewnętrznego odrodzenia. Pomocne w nawróceniu mogą być praktyki pokutne, czyli post, modlitwa i jałmużna, które dla wielu charakteryzują właśnie przeżywanie Wielkiego Postu. 40-dniowy czas Wielkiego Postu ustanowiony został w 325 roku, w czasie obrad soboru w Nicei.

W Kościele pierwszych wieków biskup naznaczał w ten sposób jedynie tych, którzy czynili publiczną pokutę i aż do Wielkiego Czwartku byli wyłączeni ze wspólnoty. Z czasem obrzęd ten stał się znakiem postu i pokuty, odprawianej prywatnie przez wszystkich wiernych, w łączności z innymi członkami Kościoła. Dopiero w VIII w. zaczęto sypać popiołem głowy wszystkich - wszak każdy jest grzesznikiem. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w. W następnym wieku papież Urban II wprowadził ten zwyczaj jako obowiązujący w całym Kościele.

Wielki Post pozwala chrześcijanom przygotować się do bardziej świadomego przeżywania Świąt Wielkanocnych. Wielu ludzi w tym okresie skupia się nad pokonaniem swoich wad i złych przyzwyczajeń, stajemy się bardziej otwarci na potrzeby otaczających nas ludzi.

Wielki Post jest czasem odnowy ducha i nawrócenia. Początkowo było to zaledwie 40 godzin, czyli praktycznie tylko Wielki Piątek i Wielka Sobota. Potem przygotowania zabierały cały tydzień, aż wreszcie ok. V w. czas przygotowania do uroczystości Zmartwychwstania wydłużył się do 40 dni. Liczba 40 stanowi w Piśmie świętym wyraz pewnej dłuższej całości, czasu przeznaczonego na jakieś konkretne zadanie człowieka lub zbawcze działanie Boga. W Wielkim Poście Kościół odczytuje i przeżywa nie tylko czterdzieści dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji, ale i trzy inne wielkie wydarzenia biblijne: czterdzieści dni powszechnego potopu, po których Bóg zawarł przymierze z Noem; czterdzieści lat pielgrzymowania Izraela po pustyni ku ziemi obiecanej; czterdzieści dni przebywania Mojżesza na Górze Synaj, gdzie otrzymał on od Jahwe Tablice Prawa.

Post, modlitwa i jałmużna

Hymny liturgiczne następująco wyrażają istotę tego okresu: "Dałeś nam

przykład, o Jezu, czterdziestu dni umartwienia; aby w nas ducha odnowić, wymagasz postu i skruchy" albo w innym miejscu: "Jak naród wybrany idziemy za Tobą, nasz Boże i Wodzu, co w słupie ognistym wskazujesz nam drogę pośpiesznej ucieczki z krainy grzechu i śmierci". Czas postu, to specjalny czas ćwiczeń duchowych, pokuty, dobrowolnych wyrzeczeń, takich jak post modlitwa i jałmużna. Modlitwa, szczególnie ta polegająca na rozważaniu Męki Pana Jezusa, pozwala samemu podjąć pracę nad swoim życiem. Post nie ma być zwykłym odchudzaniem się, ale jest poskromieniem swego ciała. Człowiek który potrafi sobie odmówić łakoci, czy jakiegoś dobrego pożywienia, uczy się jak być panem samego siebie.

W czasie Wielkiego Postu w piątkowe wieczory w Kościołach odprawiane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej, które upamiętniają przejście ulicami Jerozolimy Chrystusa, niosącego krzyż. Celebrowanie Drogi Krzyżowej polega na rozważaniu Męki Pańskiej i jednoczesnym przemierzaniu symbolicznej drogi Chrystusa, którą wytycza 14 stacji rozmieszczonych w Kościele lub dookoła niego. Innym nabożeństwem Wielkopostnym odprawianym w każdą niedzielę są Gorzkie Żale. Nabożeństwo rozpoczyna się pieśnią, wzywającą wiernych do prawdziwie głębokiego przeżywania ofiary krzyżowej Jezusa (*"Gorzkie żale, przybywajcie..."*). Zwykle odśpiewywana jest jedna część pieśni, rzadziej całość nabożeństwa.

Być może w wirze codziennych obowiązków, trosk i kłopotów zapominamy nieraz o swoim chrześcijańskim powołaniu do świętości, odwracamy się od Boga, gardzimy Jego przykazaniami. Dlatego w Wielkim Poście Kościół daje nam okazję, abyśmy się oderwali od codzienności i znaleźli czas na refleksję. Zachęca nas, abyśmy się poważnie zastanowili nad tym, dokąd zmierzamy, jaki jest stan naszej duszy, czy nie pora zawrócić z dotychczasowej drogi, która nie ma jasno określonego celu. Tak samo rozważania męki Chrystusa pomagają zastanowić się nad faktem istnienia w życiu ludzkim cierpienia oraz potrzeba zrozumienia jego sensu. Cierpienie w mniejszym lub większym stopniu dotyka każdego z nas. Jest ono rzeczywistością, z którą spotykamy się niemal codziennie, a która nieraz rodzi bunt i stawia wiele znaków zapytania.

Liturgia tego okresu jest dość wyciszona. Dominującym kolorem szat liturgicznych jest fiolet. Z obrzędów Mszy świętej znika uroczysty hymn "Chwała na wysokości Bogu" (śpiewany jedynie w czasie przypadających w Wielkim Poście uroczystości, np. św. Józefa - 19 marca, czy Zwiastowania Pańskiego - 25 marca) oraz radosna aklamacja "Alleluja" (również w uroczystości i święta) śpiewana przed odczytaniem fragmentu Ewangelii (zastępuje ją aklamacja "Chwała Tobie, Królu wieków" albo "Chwała Tobie, Słowo Boże").

Zakazane jest przyozdabianie ołtarza kwiatami, zaś gra na instrumentach muzycznych dozwolona jest tylko w celu podtrzymania śpiewu. Jedynym wyjątkiem od dwóch ostatnich zastrzeżeń jest IV Niedziela Wielkiego Postu, zwana Laetare. W ten czas w parafiach odbywają się wielkopostne rekolekcje. Podczas Wielkiego Postu zalecana jest Spowiedź Święta.

M.R

„Figurka NMP w Lesie Krzyckim”

W XIX wieku wędrowny kupiec nawiedzał mieszkańców wiosek i sprzedawał materiały sukienne i przedmioty użyteczności domowej. Pewnego dnia idąc przez las krzycki, zmęczony usiadł pod drzewem i zasnął. Źli ludzie napadli na niego, zabrali pieniądze i towary, a kupca zabili.

Następnego dnia ktoś zbierając owoce leśne znalazł martwego kupca. Mieszkańcy wioski pochowali go na miejscowym cmentarzu.

Odtąd miejsce zbrodni okoliczni mieszkańcy nazywali w języku niemieckim: „Der getötet Mensch” – „Zabity człowiek”.

Z czasem w tym miejscu postawiono kapliczkę z figurką NMP. W czasie niemieckiej okupacji - młodzi Niemcy- przypadkowo zobaczyli w lesie kapliczkę. Pełni nienawiści, dla zabawy zaczęli strzelać w głowę figurki NMP. Kapliczkę i figurkę całkowicie zniszczono.

Owi Niemcy w roku 1945 uciekali przed Sowietami do Niemiec. Dotknęła ich Ręka Pańska za popełnioną zbrodnie. Podczas nalotu lotniczego odłamkami bomby zostali śmiertelnie ranieni w głowę. Nie dotarli do swej ojczyzny. Od 1945-2008 roku nie postawiono nowej kapliczki w miejsce zniszczonej. Niektórzy na drzewie gdzie zginął kupiec zawiesili krzyżyki z wizerunkiem Chrystusa. Wzruszony tym opowiadaniem Pan Rafał Rakowski z Leszna wespół z kolegą w sierpniu 2008r. postawili piękną kapliczkę, a w niej figurkę Matki Bożej.

Kapliczkę poświecili proboszczowie z Krzycka i Osiecznej.

Przechodzący obok kapliczki z uszanowaniem zdejmują nakrycie głowy na znak szacunku, a inni zatrzymują się na krótką chwilę modlitwy.

Maryjo pachnąca świerkami - módl się za nami!!!

D.S.

Pusty koszyk

Był Wielki Piątek. Dzień trochę smutny, trochę poważny. Bartek i Monika byli jednak bardzo radośni. Przed chwilą mama powiedziała: jutro ze święconką pójdziecie sami. Monika ze szczęścia skoczyła do góry, a Bartek powiedział: niech mama do koszyka włoży wszystkiego po trochu co będzie na wielkanocnym stole. Usłyszał w odpowiedzi: dobrze, dobrze… Dzieci pomału ubierały się, by pójść na ostatnią już w tym Wielkim Poście drogę krzyżową. Cały czas jednak myślały i rozmawiały o tym, co będzie jutro, gdy dumnie i uroczyście będą kroczyć trzymając w rękach wielkanocny koszyk pełen smakołyków. Nadszedł wieczór. Na kolację mama przygotowała kubek mleka i bułkę z masłem. Nikt jednak nie protestował. Po pacierzu Bartek i Monika poszli trochę głodni oraz pełni wrażeń spać.

W sobotni poranek mama obudziła dzieci, które jak na komendę zapytały: a koszyk już gotowy? Po śniadaniu Bartek i Monika postanowili, że pomogą mamie, aby mogła spokojnie przygotować święconkę. W samo południe koszyk był już gotowy, a dzieci przez cały czas przyglądały się mu, aby mama o niczym nie zapomniała. Ładnie ubrane chwyciły za koszyk i mówiąc mamie „zostańcie z Bogiem" poszły do Kościoła. Im były bliżej celu, tym więcej ludzi niosło potrawy na błogosławieństwo. Monice i Bartkowi wydawało się, że ich koszyk jest największy i najpiękniejszy.

O 13.00 ojciec Błażej wziął mikrofon i najpierw wszystkich powitał, następnie wytłumaczył, dlaczego święcimy potrawy i zaczął odmawiać modlitwy. Wziął do ręki kropidło, umoczył w święconej wodzie, zamachnął się, a krople padały i do koszyka, i na ludzi. Na zakończenie złożył zebranym świąteczne życzenia, dodając zachętę, aby dzielić się z biednymi, tym co się ma. Bartek i Monika przykryli serwetką swój koszyki poszli się pomodlić. Gdy tak klęczeli, Bartek zauważył, że obok niego modli się chłopiec, który równie blisko był obok niego podczas święcenia potraw. Co więcej przypomniał sobie, że ów chłopiec miał prawie cały czas zakryty koszyk, nawet wtedy gdy ojciec Błażej święcił potrawy.

Gdy wyszli z Kościoła, Bartek od razu opowiedział o wszystkim Monice. Dodał, że musi się dowiedzieć dlaczego ten chłopiec miał zakryty koszyk. Okazało się, że chłopiec idzie w tę samą stronę. Monika zapytała chłopca, czy mogą iść razem. Zaczęli rozmawiać o tym co się działo w Kościele, następnie Bartek nie wytrzymał i powiedział odkrywając koszyk: zobacz – my mamy taką święconkę – a ty? Chłopiec stanął. Co się stało? Dlaczego nie idziesz? – zapytał Bartek. Chłopiec stał nieruchomo trzymając swój koszyk obiema rękami. Dlaczego nie chcesz pokazać nam swojej święconki? – spytał Bartek. Gdy tak stali Monika zobaczyła w oczach chłopca łzy. Nic nie mówiąc odkryła jego koszyk. Monika i Bartek znieruchomieli. Koszyk chłopca był prawie pusty – jedno jabłko, pół chleba, jajko, trochę soli i nic więcej… Dlaczego masz tak mało? – zapytał Bartek. Chłopiec przez łzy odrzekł, że jego tata nie ma pracy, a w domu jest dużo dzieci… nic więcej już nie powiedział. Monika spojrzała na brata i powiedziała: nie płacz już, my się z tobą podzielimy. Zaczęła z Bartkiem przekładać swoją święconkę do koszyka chłopca. W mig koszyk chłopca zapełnił się, a koszyk Moniki i Bartka był już prawie pusty. Zostawili sobie tylko: chleb, sól, jabłko i jedno jajko… Chłopiec ocierał ręką załzawione oczy. Pożegnali się.

Dzieci skręciły w prawo, by pójść do domu, gdy nagle ukazał się im ojciec, który przez cały czas się im przyglądał. Dzieci chciały wszystko opowiedzieć tacie, który tylko im przerwał, aby nic nie mówiły. Opowiedział im, że zna ojca tego chłopca, z którym podzieliły się swoją święconką, że kiedyś z nim pracował, ale stracił pracę i nie może znaleźć nowej. Przypomniał sobie, że miał dużo dzieci i żyli bardzo skromnie. Postanowili wspólnie, że o wszystkim opowiedzą mamie i przygotują nową święconkę. Gdy mama dowiedziała się co się stało nic nie mówiąc przygotowała kolejną , tylko trochę skromniejszą. Wspólnie ustalono, że teraz do Kościoła pójdą wszyscy razem. Tak minęła sobota.

W niedzielę wielkanocną wczesnym rankiem Monika i Bartek ze swymi rodzicami udali się na Mszę św. z procesją wokół Kościoła. Po uroczystym Alleluja cała rodzina zasiadła do wielkanocnego śniadania. Jeszcze nigdy nie było ono tak radosne jak tego roku. Tak było nie tylko w domu Moniki i Bartka, ale również w domu chłopca z pustym koszykiem …

J.K.

Parafialne rekolekcje wielkopostne

Rekolekcje tradycyjnie są przeprowadzane co roku w każdej parafii w Wielkim Poście. Składają się z nauk, konferencji, nabożeństw, spowiedzi i komunii świętej.
Rekolekcje to są takie lekcje, gdzie człowiek uczy się być lepszym i słuchać jak mówi do nas Bóg szeptem.
Przygotowują nas do radosnego przeżycia Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.
Rekolekcje w naszej parafii odbędą się w dniach od 29 marca do 1 kwietnia włącznie. Przeprowadzi je Ojciec Franciszkanin z Osiecznej.
Spowiedź Święta Wielkanocna odbędzie we wtorek 31 marca w godz. $14^{\underline{00}}$-$18^{\underline{00}}$.

Trzecie przykazanie kościelne brzmi:
„Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym przyjąć komunię świętą”.

TRIDUUM PASCHALNE -codziennie o godz. $18^{\underline{00}}$.

Święta wielkanocne poprzedzają trzy dni , które są bogate w treści.

WIELKI CZWARTEK - rozważamy tajemnicę ustanowienia przez Chrystusa sakramentu Eucharystii i kapłaństwa.

WIELKI PIĄTEK - rozważamy tajemnice naszego odkupienia wraz z uczczeniem Krzyża świętego.

WIELKA SOBOTA - w tym dniu przed kościołem poświecenie ognia i zapalenie świecy Paschału (symbol Chrystusa Zmartwychwstałego). Kościół śpiewa orędzie wielkanocne i wzywa do radości.

Radujemy się ze zwycięstwa życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, dobra nad złem, zwycięstwa Chrystusa nad szatanem. Radość tę wyrażamy nie tylko w życzeniach świątecznych, nie tylko ustami, ale całym życiem.

”Sanktuaria maryjne, rozrzucone po całym świecie, są jak kamienie położone po to, by znaczyć szlak naszej wędrówki ziemskiej. One dają nam pewność, że idziemy właściwą drogą, są jak oazy na pustyni zrodzone po to, by dawać wodę i cień...”

Jan Paweł II

Trzynaście kilometrów od Radomska, nad Wartą, nieco w bok od szosy Piotrków Trybunalski Częstochowa, leży wieś Gidle. Trochę przypomina ona miasteczko ma rynek i aż trzy kościoły. Najstarszy z nich to piękny drewniany kościół, niegdyś parafialny. Drugi jest pozostałością po pustelni kartuzów i został wzniesiony w połowie XVIII wieku, dziś pełni funkcję kościoła parafialnego. Wreszcie trzeci, najwspanialszy z nich, to kościół dominikanów pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej. Jego budowę rozpoczęto w 1632 roku pod kierunkiem architekta Jana Buszta, konserwowano zaś w roku 1656.Na tle tej małej miejscowości zadziwia swoją wielkością i bogactwem wyposażenia wnętrza. Jednak największym skarbem tej świątyni, jest maleńka zaledwie dziewięciocentymetrowa kamienna figurka Matki Bożej z Dzieciątkiem. Kiedy i przez kogo została ona wyrzeźbiona, nie wiemy. Jej historia zaczyna się w 1516 roku. Najstarsza tradycja głosi, że wiosną tego roku, tuż przed pierwszą niedzielą maja, gidelski rolnik Jan Czeczek orał swoje pole w

miejscu, gdzie dziś wznosi się klasztorny kościół.

Naraz, ku jego zdziwieniu woły ustały w orce, a nawet padły po kolana.

Wreszcie mężczyzna zauważył niezwykłą jasność bijącą z ziemi, a wśród tej jasności „obrazek mały głazowy Najświętszej Panny, wielkości na dłoń, na kamieniu wielkim, który był wydrążony na kształt kielicha”. Wieśniak potraktował swoje znalezisko jako skarb materialny. Ukrył figurkę w chałupie, na dnie skrzyni z odzieżą. Trzeba było nieszczęścia, aby on i jego rodzina utracili wzrok. Wówczas pobożna kobieta, która pomagała nieszczęśliwym, zainteresowała się cudowną wonią i światłością bijącą ze skrzyni. Opowiedziała o wszystkim proboszczowi i odtąd rozpoczął się czas publicznej czci. Posążek obmyto z prochu ziemi i przeniesiono do kościoła parafialnego. Wodą która pozostała po obmyciu, Czeczkowie przetarli swe oczy i natychmiast odzyskali wzrok. Wydarzenie to do dziś zachowało zwyczaj „kąpiółki”, to znaczy ceremonialnego obmywania raz w roku figurki w winie. W pełnym ufności i pobożnym przeświadczeniu pątnicy używają wina z tej „kąpiółki” na znak swojej wiary w moc Tej, którą nazywają Uzdrowieniem chorych.

Sława cudownej figurki matki Bożej zaczęła zataczać coraz szersze kręgi.

Dziś jeszcze w różnych odległych stronach Polski ludzie śpiewają pieśń o Matce Bożej Gidelskiej i zjeżdżają się z różnych stron Polski, by pokłonić się Matce Bożej. Jednocześnie klasztorna furta jest coraz częściej otwierana dla różnych grup i wspólnot chrześcijańskich. Mam nadzieję, że wielu z nas po przeczytaniu tego artykułu zapragnie udać się do tego przepięknego cudownego miejsca i głębiej poznać jego historię.

U.R

Będąc w ciągłym pośpiechu, w nurcie codziennego życia, z jego troskami, radościami smutkiem i nadzieją, nie zawsze zdajemy sobie sprawę z upływu czasu. Musimy jednak zauważyć, że średnia długość życia wzrasta, a w konsekwencji także liczba osób starszych, coraz bardziej konieczne będzie krzewienie kultury, która akceptuje i ceni starość, a nie spycha jej na margines społeczeństwa.

Podwaliną naszej społeczności parafialnej są jej seniorzy, bez których nie byłoby naszych rodziców, dzieci, wnuków i prawnuków. Oni podobnie jak my byli kiedyś młodzi, zakochani i pełni nadziei na lepsze jutro. Pragnę, zatem przybliżyć nam ich bogate w doświadczenia losy życiowe.

L.D

Moje miasto ukochane Lwów

Rozmowa z **Bogumiłą Szwajor** mieszkanką Krzycka Małego urodzoną we Lwowie 27 marca 1920 roku.

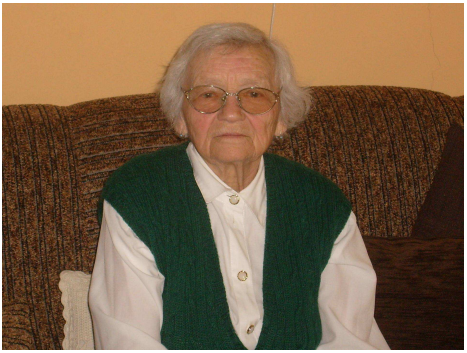

- Urodziła się Pani we Lwowie. Miasto to w okresie międzywojennym było drugim po Warszawie ośrodkiem nauki i kultury polskiej. Mieszkali w nim tacy znani poeci i pisarze jak Maria Konopnicka, Gabriela Zapolska czy Seweryn Goszczyński. Jak wspomina Pani swoje dzieciństwo w tym pięknym niegdyś polskim mieście?

- Tak, urodziłam się we Lwowie. W mieście, które przed wojną było wesołe, swojskie i serdeczne. Wraz z rodzicami i rodzeństwem mieszkałam w kamienicy przy ulicy Lelewela 3. Ojciec Stanisław Szczytyński przed wojną pracował w gazowni miejskiej. Mama Anna Szczytyńska z domu Kiczuła zajmowała się domem. Dorabiała też szyciem i praniem. Przypomina mi się jak trzymana za rękę przez mamę, czy ojca, dreptałam po lwowskich brukach, poznając ten wielki nieznany mi jeszcze świat. Ojciec mój był wielkim patriotą. Na przełomie lat1918-1919 brał udział w walkach o Lwów, który próbowali przejąć Ukraińcy. Pamiętam jak będąc małą dziewczynką zabierał mnie pod Pomnik Obrońców Lwowa. Gdy wybuchła wojna wraz z mamą musiał uciekać do Firlejowa. Była to wioska położona 70 km od Lwowa, gdzie mieszkała moja babcia. Był to dla mnie i mojej rodziny ciężki okres.

- Przed wojną chodziła Pani zapewne do szkoły we Lwowie. Jak wyglądał tamten okres w pani życiu?

- Na początku chodziłam do Szkoły Podstawowej. Bardzo lubiłam się uczyć zwłaszcza historii naszego kraju. Później musiałam pójść do Szkoły Zawodowej. W tamtych czasach tylko bogatych rodziców było wstać na wyższe wykształcenie dzieci. Musiałam szybciej dorosnąć i tak zostałam krawcową. W wolnych chwilach z przyjaciółmi chodziliśmy na kąpielisko i do parków gdzie przy dźwiękach muzyki wspólnie się bawiliśmy. Pamiętam, że w tamtym okresie nadawała też Wesoła Lwowska Fala. Była to popularna audycja Radia Lwów. Występowali w niej, skutecznie rozśmieszając słuchaczy swoimi dialogami Szczepcio i Tomcio.

Grob pięciu nieznanych żołnierzy polskich poległych w latach 1918-1920.

Przed wojną ukończyłam także kurs w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej – LOPP, gdzie głównie przygotowywaliśmy się do obrony przeciwgazowej, jednym słowem przeczuwano bliskie nadejście wojny.

- Po dwudziestoletnim okresie wolności nastąpiły bardzo ciężkie czasy. Wybuchła wojna, Lwów najpierw znalazł się pod okupacją sowiecką, następnie hitlerowską, by po wojnie zostać wchłoniętym przez Związek Sowiecki. Jak wspomina Pani te trudne dla siebie czasy?

- Gdy, wybuchła wojna miałam 19 lat. Pamiętam, że do Lwowa z jednej strony nadchodzili Rosjanie z drugiej Niemcy. Pierwsze bombardowanie, jeśli dobrze pamiętam rozpoczęte bardzo intensywnym nalotem na Dworzec Główny i powodującym pierwsze bardzo znaczne ofiary i zniszczenia, doprowadziły mnie do lęku przy każdej radiowej zapowiedzi: „uwaga, uwaga, nadchodzi...". Ostatecznie 22 września, 1939r. Rosjanie przejęli Lwów. Pamiętam jak wkraczali do miasta. Mieli jednakowe czapki na głowach. Ich wojskowe płaszcze były często zabłocone, szare, bez guzików, a tylko przepasane sznurkiem. Szli w zupełnym milczeniu, i nagle zwróciła moją uwagę czerwona gwiazda na czapce. Miałam w tamtej chwili wrażenie, że padłam pod kolana. Moi rodzice jak już wspomniałam musieli uciekać do Firlejowa. Ja pozostałam we Lwowie i przez rok byłam gońcem z ramienia LOPP. Musiałam się sama utrzymać, wiec pracowałam w magazynach wojskowych u Rosjan aż do wybuchu wojny niemiecko- sowieckiej w 1941r.

- Czym zajmowała się Pani, gdy Niemcy zajęli Lwów?

- Pod okupacją hitlerowską pracowałam na kolei, dzięki temu otrzymałam niemieckie dokumenty tak zwany Ausweis, a więc dokument, chroniący od wywozu do Niemiec w razie łapanki. Należałam też do Armii Krajowej pod kryptonimem „Bobuś". Do dziś pamiętam ten strach, gdy przewoziłam broń z Lwowa do Warszawy. Roznosiłam też listy, ulotki i różne dokumenty. Między czasie w 1943r.zmarł mój ojciec na zapalenie płuc.
Był to jeden z najgorszych okresów w moim życiu. Ostatnią moją walką była walka o własne życie. Niemcy opuszczając Lwów w 1944 roku zaminowywali różne części miasta. Podczas rozminowywania torów kolejowych dostałam odłamkiem w prawe ramię. Operowano mnie we Lwowie na szkolnej ławie. Lekarz, który mnie operował przekazał mi odłamek, który mam do dziś na pamiątkę. Co ciekawe nadal mam jeszcze pewną część odłamka zarośniętą w mięśniach miękkich owego ramienia.

- Wojna zakończyła się w 1945 roku. Jak potoczyły się Pani dalsze losy i jak trafiła Pani do Krzycka Małego?

- Po operacji zostałam przewieziona do szpitala do Wałbrzycha. Tam przechodziłam rekonwalescencję. Później zamieszkałam wraz z mamą w Wałbrzychu i pracowałam w Spółdzielni Pracy im. L.Waryńskiego. Była to ogromna szwalnia palt. W tym samym czasie poznałam przyszłego męża Feliksa Szwajora. W 1949 roku wzięliśmy ślub. Do Krzycka Małego przywędrowaliśmy, jeśli dobrze pamiętam w czerwcu 1954 roku, kiedy to mój mąż otrzymał w spadku ziemię po swoim dziadku. W między czasie urodziłam dwóch synów. Dzisiaj jestem już babcią i prababcią. Każdego dnia dziękuję Bogu i Matce Przenajświętszej za wszystkie dni mojego długiego już życia.

Z okazji zbliżających się 89. urodzin Pani Bogumile Szwajor życzymy zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego na każdy kolejny dzień.

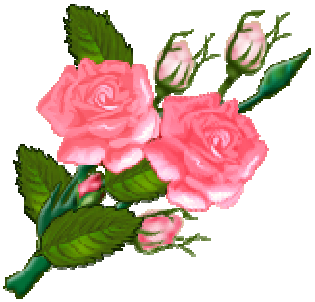

50-lecia w Parafi Krzyckiej w 2009r

1. Lilianna i Włodzimierz Krzelowscy - Krzycko Wielkie
2. Maria i Jan Marcinkowscy - Krzycko Wielkie
3. Krystyna i Józef Świętek - Sądzia
4. Maria i Stefan Kaczmarek - Krzycko Wielkie

Niech Pan Bóg pobłogosławi Was co wyznajecie śluby swe.
Byście tej miłości nie zdradzali ale wciąż kochali się.
Bo miłość jedna nie przemija lecz na wieki trwa.
Sam Chrystus nam to przykazanie da,
Bo miłość i wierność do wiecznych wiodą bram

1 % podatku dochodowego dla Caritas
To wakacje dla ponad 100 000 dzieci,
To codzienna żywność dla 850 000 najuboższych Polaków
To 100 000 ciepłych posiłków dla dzieci w szkołach i świetlicach
To nowe hospicja, warsztaty dla osób niepełnosprawnych, placówki dla samotnych matek i osób bezdomnych.
Sam decyduj na co idą Twoje podatki

Ks. Marian Subocz
Dyrektor Caritas Polska

„Caritas Poznańska" Zakład Charytatywno-Opiekuńczy
KRS 0000224658

Sukces „TĘCZY"

W styczniu 2009 roku Chór Szkolny „Tęcza" wystąpił na Wielkopolskim Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Rawiczu. W przeglądzie brało udział 26 chórów szkolnych i nasz 45-osobowy zespół wywalczył Srebrne Pasmo śpiewając kolędy „Przybądźcie dziś wierni"
i „Pasterze mili".

Chcielibyśmy podziękować Księdzu Proboszczowi oraz wszystkim parafianom za okazaną życzliwość.

R.M i K.K.

I Komunia święta – Krzycko Małe

W niedziela 10 maja 2009 o godz. 9.30 w naszej parafii odbędzie się uroczystość I komunii św. W ceremonii tej uczestniczyć będzie 22 dzieci. Pierwszą komunię po raz pierwszy przyjmie 13 dziewczynek oraz 9 chłopców.

W środę 13 maja 2009 dzieci wraz z rodzicami udadzą się autokarem do Sanktuarium NMP w Licheniu. Matce Bożej zostaną powierzone dzieci – by je chroniła, strzegła i broniła przed złem i miała ich w swojej opiece.

I Komunię św. po raz pierwszy otrzymają:

1. Drobnik Laura
2. Figlarz Marcel
3. Głowacka Alicja
4. Grześkowiak Maciej
5. Józefczak Radosław
6. Kiciński Adam
7. Kołodziejczyk Oliwia
8. Lorenz Emil
9. Majer Weronika
10. Majer Wiktoria
11. Mejza Marcel
12. Obiegała Matylda
13. Poniży Wiktoria
14. Poniży Krzysztof
15. Stryczyński Patryk
16. Miler Krystyna
17. Nadolna Zuzanna
18. Skopińska Zuzanna
19. Fórmanowska Oliwia
20. Handke Mikołaj
21. Nyczka Natalia
22. Konieczna Julia

Uśmiechnij się...

Pewien chłopiec popatrzył na czerwone światło (wieczna lampkę) wiszącą przed głównym ołtarzem i powiedział:
-Mamusiu zapali się zielone światło, to wyjdziemy z kościoła...

Katecheta pyta dzieci:
Kto jest wszystko widzący i słyszący?
Moja sąsiadka.

Pewien pan zaraz po spowiedzi przedślubnej przybiegł do księdza, swojego spowiednika.
-*Proszę księdza, ksiądz nie dał mi pokuty.*
Ksiądz spokojnie odpowiedział:
- *W takich wypadkach nie daje pokuty, bo pokutą jest małżeństwo.*

Krzyżówka

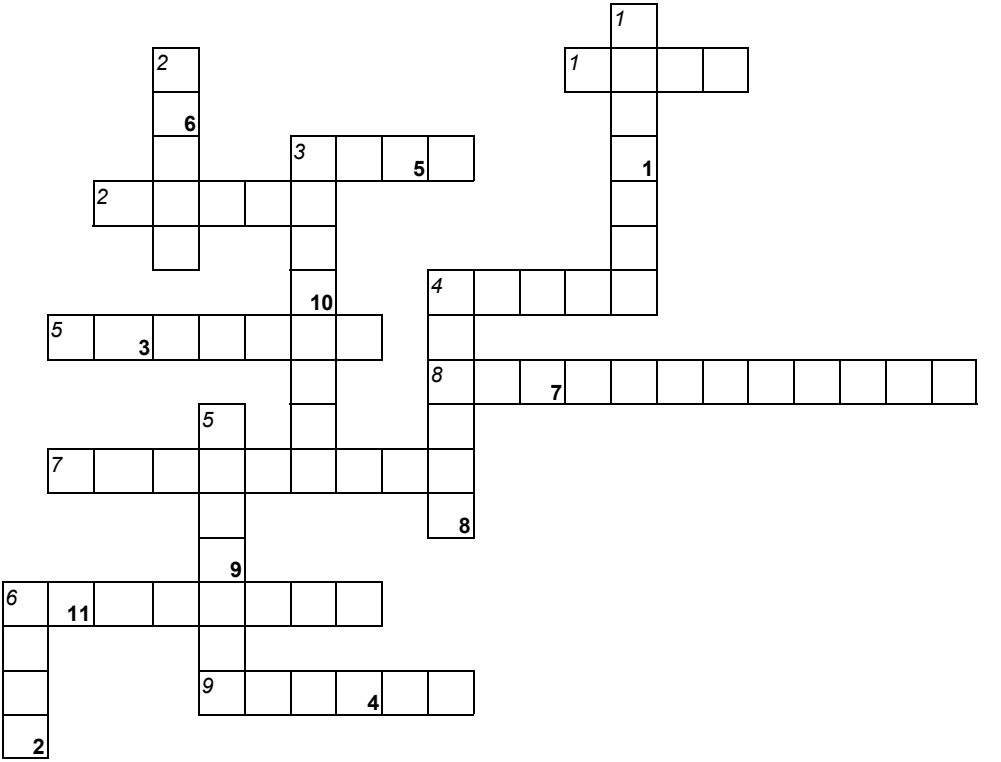

Poziomo

1. ..... w dom Bóg w dom.
2. Symbol życia, potęgi i mocy, towarzyszy nam podczas Wielkanocy.
3. ..... Pańska, to opis cierpienia i śmierci Pana Jezusa zawarta w Ewangelii.
4. Rok 2009 jest rokiem świętego ...
5. Stacja ……. : „Pan Jezus pierwszy raz upada”.
6. Chustą otarła twarz Pana Jezusa.
7. Na tym posiłku zjadamy poświęcone dary.
8. Przestrzeń Kościoła w której znajduje się ołtarz.
9. W nim niesiemy dary do poświęcenia.

Pionowo

1. Miejsce Czaszki.
2. Skazał ostatecznie Pana Jezusa na śmierć.
3. Codziennie osobista ..... odmawiana zwłaszcza rano i wieczorem.
4. Głowa Kościoła Katolickiego
5. Składany w ofierze
6. Napój w który Pan Jezus przemienił wodę.

Litery w ponumerowanych polach, uszeregowane w kolejności od 1 do 11, utworzą hasło, które należy wpisać wraz z imieniem i nazwiskiem na kartce, umieścić w kopercie i wrzucić do umieszczonej na bocznym ołtarzu puszki z napisem **Krzyżówka** .
Wśród czytelników, którzy złożą prawidłowe rozwiązanie do **20 kwietnia 2009 roku** rozlosowana zostanie 1 nagroda - niespodzianka, Powodzenia!